

Redakcja: Młodzieżowa
Autor: Urszula Łączkowska

77
Dnia: 3 luty 1972 r.
godz.: 16.05 - 16.15

" FUNDUSZ TATUSIA "

=====

Kilka słów o pieniądzach, które nikogo nie cieszą.

Słynąca z gryzącego dowcipu, polska ulica obdarzyła je dwoma nad wyraz trafnymi mianami: "fundusz tatusia", albo "korkowe".

"Korkowe" to dopłaty do ceny butelki z alkoholem, pobierane na mocy upoważnienia uzyskanego przez rady narodowe, począwszy od roku 1960. Część "korkowego" przeznaczona jest ~~na zwalczanie~~ - na zwalczanie alkoholizmu, bądź też na łagodzenie jego skutków. Stąd owa druga - wielce wymowna nazwa - "fundusz tatusia". Mam przed sobą pewien urzędowy dokument, który wprowadzie w sposób pośredni - niemniej wielce wymowny ujawnia ilości alkoholu konsumowanego przez mieszkańców województwa bydgoskiego. Dokument ten zajmuje się bowiem właśnie analizą spożytkowywania sum przeznaczonych na walkę z alkoholizmem, kwoty w województwie bydgoskim. ^{kwoty} Są to nie małe, jeśli zważyć, że zarówno w roku 1969 jak i 1970 wynosiły one ponad pięć i pół miliona złotych. Nic nie wskazuje również na to, aby i rok miniony miał nas ucieszyć jakimś znacznym obniżeniem wpływów

z tak zwanego "korkowego".

Są to złe pieniądze i bynajmniej nie radosne cele, na które trzeba je wydatkowywać. Cele określają zarządzenia Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej. Nie jest rzeczą przypadku, iż delegatura bydgoska Najwyższej Izby Kontroli zajęła się prześledzeniem zgodności wydatków z owymi celami. Nie od dziś, wśród znawców problemu utrzymuje się ^{bowiem} przekonanie, iż podejmowane do tej pory wysiłki w dziedzinie zwalczania alkoholizmu przypominają przysłowiową walkę z wiatrakami. *olaję, nie przeproszę nawet do myślenia o realnych rezultatach.*

Czas, który nastał w naszym kraju, po grudniu 1970 roku, sprzyja porządkowaniu wielu spraw w naszym życiu publicznym, gospodarczym i społecznym. Byłoby z gruntu fałszywe stwierdzenie, iż kiedykolwiek przechodziliśmy obojętnie obok społecznych problemów wyrastających na alkoholycznej pożywce. To co jednak najbardziej rzuca się w oczy w dotychczasowym działaniu to brak konkretnego, długofalowego planu- którego przeciwieństwem jest ^{improwizacja} poniekąd ~~aktywność~~ wielu przedsięwzięć i ~~po prostu~~ amatorszczyzna, pełna najlepszej woli ze strony wielu oddanych sprawie działaczy, niemniej amatorszczyzna.

81

Do takich wniosków trzeba dojść analizując chociażby ów
NIK-owski dokument przedstawiający sposób wydatkowania pieniędzy
w latach 1969/1970 na zwalczanie alkoholizmu. Uderza fakt, iż gross
pieniędzy - bo aż jedna trzecia tak zwanego "korkowego" przeznaczo-
no na cele propagandowe, Nie deprecjonując bynajmniej znaczenia
oddziaływania ^{wychowawczego} propagandowego - jako, że byłoby to "kalaniem własne-
go gniazda" - zdziwienie wszelako budzić musi kosztowność tej formy
walki ^{z alkoholizmem}. Tym bardziej, że w tym właśnie ^{"propagandowym"} worku łatwo da się znieść
^{nie mieć} wiele wydatków nieuzasadnionych, ~~ba nawet dwuznacznych~~.

Mam bowiem poważne wątpliwości, czy wiara w skuteczność oddziaływa-
nia plakatu propagandowego, przestrzegającego przed zgubnymi

skutkami zaglądania do kieliszka nie jest przypadkiem przysłowiową
^{wierzą} iwarą w cuda. A przecież takie właśnie plakaty za sumę 68 tysięcy

rozwieszano w wiejskich klubach "Ruchu" i Klubach Rolnika.

^{Nieco otypleńskie}
~~Dzieciennie naiwne~~ wydaje się również przekonanie, iż różne "Zgaduj-

Zgaduje" o tematyce antyalkoholowej, fundowane młodzieży, jako

niedzielna rozrywka, odniosą skutek na jakim nam wszystkim zależy.

Nie mówiąc już o swoistym curiosum, do jakich zaliczyć nam wypadnie

naukę spożywania darów stołu bez "zakąszania" tychże darów alkoho-

lem. Takie to właśnie degustacje organizowane w roku 1969 i 1970

^{"Kocanowskie"}
w kawiarni "Warszawa" w Przyjezierzu wytknie Najwyższa Izba

Kontroli ówczesnemu Zarządowi Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego w Mogilnie. I znowu oddając sprawiedliwość wielu zasłużonym działaczom "antyalkoholowego społecznego frontu" - nie można pominąć milczeniem i tego faktu, iż nadmierna wiara w skuteczność propagandowego oddziaływania była ~~wiara~~ po trosze w minionych latach wiara przymusową.

Od szeregu lat najważniejsze chyba postulaty, dotyczące zwiększenia miejsc zamkniętego leczenia odwykowego dla alkoholików załatwione były odmownie. Jakkolwiek istniały pieniądze, trudno było doprosić się o limity inwestycyjne ^{na te cele}. Z punktu widzenia człowieka, który z nieszczęściem alkoholika i jego rodziny nie styka się bezpośrednio, wdrażanie się władz nadrzędnych przed przeznaczeniem limitów inwestycyjnych na tego typu budownictwo, wtedy, gdy w kraju istnieje tyle potrzeb wymagających zaangażowania materiałów budowlanych i sił ludzkich - wydaje się zgoła uzasadnione. Dopiero wniknięcie w meritum zagadnienia, zagłębienie się w społeczne dramaty i nie bagatelizując wreszcie strat ekonomicznych, w innym, jaskrawym świetle stawia pilną potrzebę skonstruowania długofalowego planu walki z alkoholizmem, w którym niestety, na jedno z pierwszych miejsc wysuwają się także potrzeby inwestycyjne. Będziemy musieli ponieść i ten ciężar, angażując środki dla potrzeb szpitalnego leczenia

odwykowego, jeśli rokowania, gdy chodzi o walkę z alkoholizmem mają mieć szansę powodzenia. Zresztą istnieją^{le} już w Wydziałach Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej konkretne ustalenia, dotyczące budowy oddziału odwykowego dla alkoholików przy szpitalu nr 2 w Bydgoszczy. Nader pilną wydaje się również sprawa budowy Izb Wytrzeźwień w tak dużych i o niezbyt niskim spożyciu alkoholu miastach, jak Włocławek i Grudziądz.

Osiągnięcia, które ma do odnotowania społeczny Komitet Przeciwalkoholowy, sprowadzają się głównie do łagodzenia skutków alkoholizmu. Sarkastycznie nazwany "fundusz tatusia" wraca bowiem w różnych formach pomocy, świadczonych rodzinom alkoholików. Bez mała dwa i pół miliona złotych przeznaczono na zapomogi, żywność, odzież a także na organizowanie kolonii i obozów letnich dla dzieci i młodzieży ze środowisk zagrożonych. Jakkolwiek jest to suma nie mała, bynajmniej nie pokrywa wszystkich potrzeb. Ustawicznie zgłaszane są przez licznych wychowawców szkolnych ~~gorzkie~~ gorzkie żale, iż wiele dzieci, którym potrzebne jest systematyczne wsparcie materialne, załatwianych jest odmownie z powodu wyczerpania się funduszy, bądź też pomoc ta jest tak minimalna, iż urasta raczej do symbolu.

Wydaje się, że trzeba zrewidować wiele poglądów na sposoby walki z alkoholizmem. Znamienne dla oceny tych sposobów może być na przykład i to iż na badania środowiskowe w zakresie zwalczania alkoholizmu wydatkowano w roku 1970 zaledwie 20 tysięcy złotych, zaś na wyposażenie placówek leczenia przeciwalkoholowego aż ... SZESĆ tysięcy złotych.

Wracając do punktu wyjścia, a więc do owych wielce kontrowersyjnych kwot przeznaczonych na propagandę antylkoholową - jeśli nie istnieją na szeroką skalę rozwinięte badania środowiskowe - można łatwo sobie odpowiedzieć iż adresat propagandy był raczej osobą bliżej nieznana. A to już w swym założeniu mija się z celem.

Rok, który minął - rok w który weszliśmy i wszystkie następne które nadejdą - są czasem wielkiej edukacji dla każdego. Uczymy się wszyscy razem, mozolnej sztuki takiego wydatkowania złotówki, by obrastała ona w gospodarczy i społeczny profit.

Taką funkcję musi spełniać także złotówka "korkowa".
Dokonując wyboru środków wiodących do celu - trzeba wybrać to, co doraźnie najpilniejsze: leczenie i łagodzenie skutków.-